Rocznik XXI. Lwów, 15. maja 1908. Nr. 10.

GORZELNIK

organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.



Ś. p. prof. Gustaw Steingraber.

Ś. p. prof. Gustaw Steingraber.

Dnia 5. maja b. r. zmarł w Krakowie śp. prof. Gustaw Steingraber.

Nieubłaga śmierć wyryła głęboką szczerbę w szeregu pracowników na polu techniki, wyrywając z naszego grona jednego z największych i najdzielniejszych pionierów tej gałęzi wiedzy, a zarazem prawego syna swego społeczeństwa, które miłował nie słowem, lecz czynem.

Skon śp. prof. Steingrabera boleśnie odczuwamy, gdyż był to niezwykły pracownik. Wytrwale, ze spokojem i rozwagą, zdążał do raz obranego celu, a żadna przeszkoda, jaką spotykał na drodze, nie zdołała zachwiać jego pewności, bo wierzył i ufał, że cel piękny, dobry i szlachetny, cel, którego urzeczywistnienie jest zbawiennem i ważnem dla kraju powinien i musi być osiągnięty, chociażby wymagał największego trudu, poświęcenia i pracy. Ta jego wiara była tak silna, że oddziaływała i pobudzała do czynu nawet tych, którzy zupełnie tracili nadzieję w możliwość urzeczywistnienia powziętego zamiaru.

Jak był czynny, jak nigdy w pracy nie ustawał, jak wiele zdziałał, o tem można przynajmniej słabe wyrobić sobie pojęcie, przechodząc kolejno wszystkie lata jego działalności, aż do chwili śmierci, bo nawet niemocą złożony nie ustawał w pracy.

Urodzony w r. 1852 w Żółkwi, ukończył gimnazyum w Samborze, a na dalsze studya udał się do Wiednia na tamtejszą politechnikę. Po ukończeniu wydziału chemicznego, był przez 6 lat asystentem przy katedrze technologii chemicznej, poczem przez kilka lat kierownikiem fabryki chemicznej pod Wiedniem.

W roku 1882 został powołany na stanowisko profesora technologii chemicznej w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie. Od tego czasu rozpoczyna się jego szeroka działalność i to nietylko jako znakomitego pedagoga, lecz także technika i inicyatora na każdem polu pracy społecznej. Jako pedagog umiał pozyskać uprzejmością, wyrozumiałością i życzliwością miłość i szacunek uczniów, tembardziej, że nawet po wyjściu ich z pod jego kierownictwa nie przestawał się nimi opiekować. Jako technik, poznał wkrótce stan przemysłu krajowego, jego braki i potrzeby, a oceniając trafnie, starał się wyzyskać te gałęzie, które w naszych warunkach byłyby najkorzystniejsze, miały najsilniejszą podstawę i zapewniony rozwój. Nie zrażał się nigdy ogromem pracy i trudności, lecz śmiało i z silną wiarą w powodzenie przystępował do czynu.

Nie podobna w tych ciasnych ramach przedstawić jego wszechstronnej działalności, to też szkicując ją tylko ogólnie, zamyślamy na tem miejscu zwrócić szczególniejszą uwagę na jego pracę na niwie rolniczej.

Wychodząc z tej zasady, że rolnictwo tylko wtedy może dojść do prawdziwego rozkwitu, gdy potrafi najekonomiczniej zużytkować swoje płody, szczególniejszą uwagę poświęcał wszystkim gałęziom przemysłu rolniczego, a zwłaszcza tak nieodstępnie z rolnictwem złączonemu gorzelnictwu.

Pogląd na przemysł fermentacyjny uległ w ostatnich kilkunastu latach wielkiej zmianie, a to od czasu pojawienia się epokowych dla tego przemysłu prac Hansena, toteż śp. prof. Steingraber widząc, jak wkracza on na zachodzie na nowe tory, podejmuje się studjów w tym kierunku, aby postęp ten, tak ważny dla naszego kraju, z wszelką siłą u nas propagować.

Śp. Steingraber wykorzystał należycie sposobność, aby zapał swój do tej pracy przelać na liczny zastęp młodych rolników, wykładając przez szereg ostatnich lat technologię rolniczą na studyum rolniczem uniwersytetu Jagiellońskiego. Tutaj jasnością wykładu i zamiłowaniem do przedmiotu umiał zjednać sobie słu-

chaczy i pozyskać w nich prawdziwych zwolenników swej myśli.

W tak trudnych dla naszego kraju warunkach uzyskuje po licznych zabiegach od rządu pozwolenie na utworzenie zakładu, który ma służyć tej samej idei. Stacya doświadczalna dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy c. k. Wyższej szkole przemysłowej w Krakowie, utworzona jego staraniem a oparta na wzorach zagranicy, ma prowadzić dalej tę myśl postępu i kształcić pracowników dla tak ważnego dla kraju naszego przemysłu.

W celu pobudzenia ruchu w szerszem kole interesentów inicyuje w r. 1904 wystawę galicyjską na wszechświatowej wystawie spirytusowej we Wiedniu, na której wystawcy galicyjscy uzyskali szereg najwyższych odznaczeń, a on sam zdobył order francuski „pour la merite agricole“ i austryacki „Krzyż kawalerski Franciszka Józefa“.

Czynny od szeregu lat w Krakowskiem Towarzystwie rolniczem, występuje regularnie na jego zebraniach z odczytami z dziedziny przemysłu rolniczego; jego też staraniem zawdzięczyć należy utworzenie „Związku producentów spirytusu“, które w wysokim stopniu podniosło znaczenie tak producentów, jak i przemysłu gorzelniczego.

Jak bardzo myśl podniesienia naszego przemysłu rolniczego leżała mu na sercu, niech świadczy fakt, iż jeszcze na łożu boleści opracowywał odczyt „O suszeniu ziemniaków“, który miał wygłosić w tym miesiącu na rocznem walnem zebraniu Towarzystwa rolniczego w Krakowie i interesował się żywo odbywającym się w Stacyi 6-cio tygodniowym kursem gorzelnianym, na którym nie było mu już danem wykładać.

Nie tylko na polu przemysłu fermentacyjnego był ś. p. Steingraber skutecznie czynnym, ale z całym technicznym światem naszego kraju łączyły go jak najserdeczniejsze i najściślejsze stosunki. Ceniono jego pracowitość, energię i gorliwość, podziwiano jego nieomylną wiarę w dobroć każdej sprawy, którą przeprowadzał i jakby dla potwierdzenia tych swoich uczuć i sympatyi przez 8 lat z rzędu wybierano go prezesem krakowskiego Towarzystwa technicznego. I nie zawiedziono się: pracował bowiem, zapobiegał i nie ustawał, aż doprowadził do skutku myśl wystawienia gmachu Towarzystwa technicznego w Krakowie. A potrzeba tu było starań i pracy, poświęcenia i zaparcia się siebie, aby wśród tak przykrych warunków, rozporządzając tak nadzwyczaj skromnymi środkami, dzieło tak wielkie doprowodzić do końca. W gmachu tym urządził również pierwszą w kraju publiczną wystawę twórczości technicznej.

Szeroki i trzeźwy pogląd na potrzeby przemysłowe naszego kraju, gruntowna znajomość jego zasad i warunków rozwoju, a zarazem praktyczne ujęcie każdej sprawy sprawiały, że ś. p. prof. Steingraber wysoko był cenionym jako doradca i współpracownik w każdej sprawie tyczącej się przemysłu. Szukano też jego pomocy i rady, której nigdy nie skąpił, lecz zawsze pełen poświęcenia i życzliwości spieszył tam, gdzie nakazywała mu jego szlachetna dusza.

Ta jego uczynność i znajomość ludzi i ich stosunków, ta praktyczność w każdem przedsięwzięciu, a nadto nigdy nie opuszczająca go pogoda umysłu i uprzejmość jednały mu prawdziwą sympatyę u wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli sposobność zbliżenia się do niego.

Oto krótki rys życia, pracy i zasług człowieka, którego nam nieubłagana śmierć niespodzianie wydarła, zostawiając tylko dorobek jego działalności. Lecz jego duch długo żyć bedzie w pamięci tych, którzy z nim pracowali i tych, których wychował, a którzy dziś, przejęci jego natchnieniem, prowadzić mają, dalej przez niego rozpoczęte dzieło.

Zjazd gorzelniczy w Siebieczowie.

Dawno już nie mieliśmy w Towarzystwie naszem takiego Zjazdu okręgowego gorzelniczego, jak w dniu 10. maja b. r. w Siebieczowie. Pokazuje się, że nawet w czasie kampanii mogą się zjechać gorzelnicy w liczbie imponującej, mimo niepewnej pogody i dróg rozmokłych, skoro się potrafi zainteresować ich i zachęcić. Zjazd siebieczowski dowiódł, że nasi koledzy zawodowi jeszcze nie całkiem pogrążyli się w apatyi, jeszcze są zdolni do czynu i pracy wspólnej dla dobra zawodu, dla poprawy stosunków pracy.

Objaw ten napełnić nas powinien otuchą w lepszą przyszłość, którą połączonymi siłami możemy i powinniśmy sobie wywalczyć.

Wszelkie trudności i przeszkody okazują się z daleka groźniejszymi, zniechęcają też ludzi pojedyńczych, osłabiając w nich wolę i ochotę do walki. Inaczej przedstawią się one, gdy zastanowimy się nad sposobami przełamania zapór w liczniejszym gronie kolegów zawodowych, a zwłaszcza skoro pozyska się do pomocy w tej pracy ludzi niezłomnej energii, o silnym harcie ducha, nieugiętej woli i uczynności dla drugich.

Zjazd siebieczowski, rozruszawszy nas z długiego zastoju umysłów, stanie się początkiem nowej ery odrodzenia w Polskiem Towarzystwie gorzelniczem i popchnie jego działalność na nowe tory pracy nad zjednoczeniem i zespoleniem wszystkich pracowników gorzelniczych w Galicyi.

Po tych kilku słowach wstępu przystępujemy do sprawozdania ze zjazdu.

Z inicyatywy przewodniczącego Pol. Towarzystwa gorzelniczego p. Franciszka Latawca i na jego zaproszenie, zjechała się brać gorzelnicza w niedzielę dnia 10. maja b. r. do gorzelni w Siebieczowie w poważnej liczbie około 60 osób. Kierownicy gorzelń stawili się na wezwanie przewodniczącego z iście koleżeńską gotowością, lecz nie dopisali — jak zwykle — pp. właściciele gorzelń okolicznych i zarządy dóbr, jakgdyby zjazd gorzelniczy nie dotyczył najważniejszego w całym kraju przemysłu rolniczego. — Zaiste niepojęta obojętność i separatyzm pojęć niczem nieusprawiedliwiony.

Wymienione sfery rolnicze nie stawiły się mimo uprzejmego zaproszenia, ale zaproszenie przyjął i stanął pomiędzy nami dzielny i wybitny poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy Dr. Roger bar. Battaglia, niestrudzony działacz w kierunku uprzymysłowienia kraju naszego.

Jakkolwiek gorzelnictwo nie stanowi przemysłu samodzielnego i jest tylko gałęzią przemysłową rolnictwa, to przecież jako bardzo poważna i rozgałęziona siła wytwórcza, imponuje ilością produkcyi spirytusu innym krajom koronnym w państwie austryackiem i zasługuje, aby się niem goręcej interesowały sfery ustawodawcze.

Poseł br. Battaglia pracując gorliwie od całego szeregu lat, nad wytworzeniem i rozruszaniem przemysłu krajowego ochotnie przybył na zjazd, aby się z blizka zetknąć ze sferami gorzelniczymi i poznać ich zapatrywania, poglądy i żądania. W Siebieczowie miał możność słyszeć głos tylko pracowników, gdyż producenci nie umieli pozbyć się starokonserwatywnej wyłącznosci, uważając połaczenie się w obradach z pracownikami za niepotrzebne pospolitowanie się.

Prawda — oni mają własne poglądy, własne organizacye i własnych przedstawicieli w ciałach ustawodawczych, ale możeby nie zaszkodziło czasem posłuchać i tych, którzy są motorem całego przemysłu którzy ulepszają jego stronę techniczną i poświęcają się tej gałęzi zawodowo.

Przebieg zjazdu i jego obrad był następujący:

Przedpołudniowymi pociągami przybyło z Bełza około 20 uczestników. Zwolna przybywali z okolicy najbliższej. Po południu przybył pociągiem ze Lwowa

br. Battaglia, którego na dworcu w Bełzie powitał prezes p. Latawiec wraz z redaktorem i współpracownikiem „Gorzelnika“. Równocześnie przybyło tym pociągiem kilku uczestników zjazdu z dalszych stron kraju — od Rzeszowa — Tarnopola i Stanisławowa.

Około godziny piątej wieczorem zapełniła się w gorzelni siebieczowskiej obszerna sala drożdżowni tłumem uczestników zjazdu, którzy spożywszy sutą przekąskę zasiedli do obrad.

Prezes Towarzystwa i gospodarz domu p. Latawiec zagaił zjazd serdecznem powitaniem przybyłych kolegów zawodowych i posła br. Battaglię, który, nie żałując trudów dalekiej podróży przybył wziąć udział w obradach. Następnie poświęcił mowca gorące wspomnienie przedwcześnie zmarłemu z ręki mordercy Namiestnikowi ś. p. Andrzejowi hr. Potockiemu, który złożył niezbite dowody swej życzliwości dla urzędników prywatnych, przyjmując swego czasu wybór na prezesa ich Towarzystwa. Zgromadzeni wysłuchali tego ustępu przemowy stojąco. Następnie postawił p. Latawiec wniosek, aby na upamiętnienie w Polskiem Towarzystwie gorzelniczem nazwiska zmarłego Namiestnika, nazwać nowo powstający w tem Towarzystwie fundusz zapomogowy imieniem Andrzeja hr. Potockiego. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Nastąpił wybór przewodniczącego zjazdu, na którego jednomyślnie powołano redaktora „Gorzelnika“ p. Feliksa Gierasińskiego.

Nastąpił odczyt p. Izydora Nussbauma z Ohladowa p. t. „Problemat sporny w kwestyi ukwaszania gleby drożdżowej.“ W rozprawie swej roztoczył prelegent poglądy dawniejsze i najnowsze badaczy uczonych na ten nader ważny proces chemiczno fizyologiczny w gorzelnictwie — i na kwestye dotychczas w tej mierze jeszcze stanowczo nierozstrzygnięte ze strony praktyków gorzelniczych, których uważa za jedynie kompetentnych do wypowiedzenia opinii, która z licznych teoryi o ukwaszeniu gleby odżywczej dla drożdży, wydaje w praktyce najlepsze wyniki.

Wywiązała się na poruszony temat bardzo ożywiona dyskusya zawodowców tej miary jak pp. Nejtek, Füchsel, Latawiec, Schein i wielu innych. Wreszcie postanowiono na wniosek p. Snieszka, aby p. I. Nussbaum wydrukował swoją pracę w „Gorzelniku“, co spowoduje dalsze wywody ze strony najwybitniejszych praktyków, poczem będzie dopiero można wyrobić sobie stanowczy pogląd na tę ważną kwestyę, której przez dorywcze wypowiedzenie opinii załatwić nie podobna.

P. Adolf Schein postawił ogólnikowe pytanie, aby zjazd oświadczył się rozstrzygająco, który sposób ukwaszania hołowicy kwasem mlecznym naturalnym, czy też kwasami mineralnymi względnie sztucznymi, uważa za korzystniejszy dla gorzelnictwa w dzisiejszym stadyum jego postępu i rozwoju?

Znowu rozwinęła się gorąca dysputa. Ścierali się ze sobą zwolennicy dawniejszego systemu ukwaszania z obrońcami metod najnowszych.

Przemawiali niektórzy kilkakrotnie, pp. I. Nussbaum, Otto Schmidt, Tindel, Nejtek, Latawiec, Kossowski, Hüttner, Budzynowski i wnioskodawca, nie doszło jednak do całkowitego porozumienia.

P. Otto Schmidt zdając sprawę ze swoich doświadczeń z metodą ukwaszania dra Büchelera dowodził, że nie wykazuje ona pod względem praktycznym żadnych korzyści wyliczanych przez właściciela patentu. P. Tindel przemawiał za metodą Bauera, inni mowcy bronili zalet kwasu mlecznego, zaś pp. Latawiec, Nussbaum i Nejtek dowodzili słusznie, że każda z metod okazuje się w zastosowaniu dobrą, użyteczną i korzystną, jeżeli stosowaną bywa przez gorzelnika wytrawnego, inteligentnego i zawodowo ukwalifikowanego, który rachuje się z danymi warunkami miejscowymi. Taki gorzelnik potrafi ocenić i rozpoznać w jakim wypadku

okaże mu się ta lub owa metoda prowadzenia najwłaściwszą.

P. Latawiec zwrócił uwagę zebranych na najnowszą metodę ukwaszania hołowicy pomysłu p. Adolfa Scheina, którą już od miesiąca uzyskuje w gorzelni siebieczowskiej bardzo dobre wyniki, lepsze znacznie niż je osiągnął przy stosowaniu sposobu dra Kuesa i przez używanie lactoformolu.

Na uwagę redaktora p. Gierasieńskiego, że tak poważny zjazd wytrawnych zawodowców powinien oświadczyć się, czy mamy nadal wysyłać po za granicę kraju sporo pieniędzy za obce specyfiki, czy też nie, — zgromadzenie oświadczyło się znaczną większością głosów za ukwaszaniem hołowicy wypróbowaną od tylu lat metodą wytwarzania kwasu mlecznego.

W dalszym ciągu przedstawił zebranym współpracownik „Gorzelnika“ najważniejsze niedomagania gorzelnictwa, jego pracowników i Pol. Towarzystwa gorzelniczego, tudzież sposoby, jakimi usunąćby je można, wreszcie wezwał zgromadzonych, by postanowili zwrócić się o skuteczną pomoc do rządu, do kraju i do organizacyi pracodawców.

Na pierwszy plan wysunęła się przez usta pp. Latawca, I. Nussbauma, Nejtka, Tokarskiego i innych nader ważna sprawa ustawowego uregulowania kwalifikacyi uprawniających do tytułu i sprawowania funkcyi kierownika gorzelni. Podnoszono słusznie, że zawód technika gorzelniczego jest nazbyt ważnym i odpowiedzialnym, aby można było mianować gorzelnikiem nawet pierwszego lepszego analfabetę powierzchownie i automatycznie obznajomionego z pojedynczymi zabiegami przeróbki.

Kocioł parowy i silnica muszą być obsługiwane przez egzaminowanego palacza, a cała skomplikowana fabryka przetwórcza, w której znajduje się tyle kosztownych urządzeń, nad którą rozciąga tak troskliwą kontrolę władza skarbowa, w której może być każdej chwili zagrożonem życie wielu osób, może być prowadzoną przez pierwszego lepszego nieuka, którego pracodawca dowolnie zamianuje kierownikiem gorzelni z pominięciem ludzi teoretycznie i praktycznie w tym zawodzie wyszkolonych.

Z okazyi rządowego projektu do zmiany ustawy o opodatkowaniu wyrobu spirytusu podnosili pp. Jaworski, Füchsel, Latawiec, Nussbaum I. i kilku innych różne utrudnienia i uciążliwości niepotrzebne, jakie nakłada na gorzelników władza skarbowa, bądź wprost z obowiązującej ustawy bądź też przez rozporządzenia ministeryalne i zarządzenia kraj. Dyrekcyi skarbu. Biurokratyzm władz kontrolnych, nadzorczych i orzekających cięży wprost jak ołów na gorzelnikach, mimo, że nie są oni przecież funkcyonaryuszami rządowymi a procedura postępowania karnego za drobne usterki staje się prawdziwą ich plagą i naraża ich zbyt często na niepowetowane straty czasu i pieniędzy.

W tym punkcie zwróciło się całe zgromadzenie do posła br. Battaglii o radę, pomoc i poparcie dla uzyskania ulg przy sposobności debaty nad nowelą do ustawy gorzelniczej.

Przez cały czas obrad poseł br. Battaglia notował sobie skrzętnie różne uwagi, wreszcie zabrał głos i w dwugodzinnej przemowie roztoczył swój pogląd na sprawy gorzelnictwa austryackiego w ogólności, a galicyjskiego w szczególności. Najważniejsze momenty mowy posła br. Battaglii dają się streścić w sposób następujący:

Poświęciwszy się pracy nad ekonomicznym rozwojem kraju naszego, zajmuje się przedewszystkiem przemysłem fabrycznym w ściślejszem tego słowa znaczeniu, a więc przemysłem większym i mniejszym wytwarzającym produkty gotowe do bezpośredniego użytku, przemysłem koncesyonowanym, podpadającym pod ustawę przemysłową.

Gorzelnictwo takim przemysłem w myśl obowiązujących ustaw nie jest, jest ono w naszym kraju przemysłem ubocznym — rolniczym.

Jednakowoż należy ten przemysł rolniczy uważać do pewnego stopnia — szczególniej w naszym kraju — jako przemysł fabryczny z uwagi na jego silny rozwój i liczbę gorzelń w kraju istniejących i corocznie powstających, a następnie dla tego, że bardzo znaczna część jego produkcyi bywa konsumowaną wprost w samym kraju a tylko mniejsza część ulega jako surowiec dalszej przeróbce w rafineryach spirytusu, krajowych i zagranicznych. Gorzelnictwo stanowi w Galicyi dzwignię do poprawy i podniesienia rolnictwa, na którem opiera się jeszcze do tej pory dobrobyt mieszkańców kraju. Wobec tego gorzelnictwo i jego dalszy rozwój i udoskonalenie zasługują na poparcie wszechstronne ze strony ciał ustawodawczych, rządu i kraju, a temsamem i pracownicy tego zawodu winni być otoczeni skuteczniejszą opieką sfer miarodajnych.

W dalszym ciągu przedstawił mowca stosunek gorzelnictwa i handtu spirytusowego na Węgrzech, jaki zachodził przed ugodą z Węgrami do gorzelnictwa austryackiego względnie galicyjskiego i wykazał o ile ten stosunek udało się parlamentowi przy zawieraniu ugody z Węgrami złagodzić lub poprawić na korzyść gorzelnictwa i handlu spirytusowego w tej połowie monarchii.

Następnie omawiał poseł rządowy projekt podniesienia podatku od wyrobu spirytusu, przyczem opisał powody, jakiemi kierował się rząd przy powzięciu tego zamiaru. Poszczególne stronnictwa parlamentarne, w szczególności reprezentanci naszego kraju będą musieli zgodzić się na żądanie ministra skarbu, tem bardziej, gdy przeważna część tej podwyżki podatku użytą być ma na pomoc dla finansów krajowych, wymagających rychłej sanacyi. Naturalnie skorzystają z tej sposobności grupy parlamentarne, by w czasie debaty nad projektem rządowym wnieść różne poprawki, gwoli usunięcia licznych uciążliwości, na jakie narzekają gorzelnie rolnicze, dalej starać się będą, by rozdział kontyngentu wyrobu spirytusu został ostatecznie uregulowany według możliwie najsprawiedliwszej miary i zasad więcej ustalonych. Tu omówił poseł różne projekty poprawek do ustawy, które mają być w stosownej chwili podniesione w Komisyi i w Izbie posłów. Nie będziemy ich obecnie powtarzać, gdyż na teraz nieprzedstawiają jeszcze nic realnego, dla gorzelnictwa i pracowników.

Wyraziwszy ze swej strony zadowolenie ze sposobności zbliżenia się do sfer gorzelniczych, objawił poseł br. Battaglia zdziwienie, że w zjeździe nie wzięli udziału okoliczni właściciele gorzelń, ani nawet ich zastępcy.

Sądził, że tego rodzaju zjazdy zawodowe, a zwłaszcza gorzelnicze powinny ich w wysokim stopniu interesować, wszak rozchodzi się tu o żywotne sprawy najgłówniejszej i najwięcej rozpowszechnionej w naszym kraju gałęzi przemysłu rolniczego, z którego czerpią znaczne dochody i która w tak znacznej mierze przyczynia się do podniesienia kultury rolnej i chowu bydła.

W końcu zapewnił poseł zebranych na zjeździe pracowników gorzelniczych, że ożywiony jest wielką życzliwością dla ich uzasadnionych żądań. Szczególniej przemawia mu do przekonania postulat o ustawowe uregulowanie kwalifikacyi kierowników gorzelń. Sprawa ta wymaga istotnie zastanowienia i załatwienia po myśli żądań pracowników, wpierw jednak muszą oni żądania swe należycie sformułować, uzasadnić i wnieść potem memoryał w tej kwestyi do rządu i parlamentu. Osobiście przyrzeka poseł poprzeć to żądanie w sferach miarodajnych.

Działalność Polskiego Towarzystwa gorzelniczego uważa poseł za bardzo użyteczną i pożądaną, dlatego dziwi się, że instytucya ta nie cieszy się dotychczas takiem uznaniem i poparciem ze strony producentów spirytusu, sfer rządowych, krajowych i ustawodawczych, jakiego jej potrzeba i na jakie przez

swą dwudziestokilkuletnią pracę na polu gorzelnictwa zasłużyła.

Wobec tego przyrzekł poseł udzielać ze swej strony Towarzystwu wszędzie, gdzie tylko będzie mógł poparcia słowem i czynem, czy to w sejmie czy w parlamencie, skoro Towarzystwo zwróci się do tych ciał z petycyami swojemi.

W końcu podniósł poseł naciskiem potrzebę podniesienia ducha narodowego na kresach kraju, gdzie idea narodowa bywa często zagrożona. Przy każdej pracy zawodowej pamiętać należy o tem, że celem naszym jest nietylko ekonomiczne podniesienie kraju, ale i wzmocnienie naszych sił narodowych w punktach słabszych. Dążyć powinniśmy do zgody z narodem bratnim, jednak nie możemy pozwalać na osłabienie interesów całości ojczyzny.

Mówę posła przyjęto gromkim i długotrwałymi oklaskami.

Następnie uchwalał zjazd wszystkie podniesione w czasie obrad wnioski i rezolucye, które przekazano do wykonania wydziałowi Pol. Towarzystwa go rzelniczego przy spółudziale redakcyi „Gorzelnika".

Przed zakończeniem obrad oddał przewodniczący zjazdu cześć pamięci zmarłego w Krakowie profesora Steingrabera, wymieniwszy jego zasługi dla nauki i wiedzy gorzelniczej.

Posiedzenie zakończyło się złożeniem przez przewodniczącego podziękowania posłowi br. Battaglii za jego przybycie na zjazd i życzliwość z jaką przyrzekł zajmować się sprawami Towarzystwa i wogóle pracowników gorzelniczych.

Przewodniczący zamknął posiedzenie zjazdu życzeniem „dowidzenia się na krajowym wiecu gorzelniczym we Lwowie".

Mimo spóźnionej pory panowało pomiędzy uczetnikami zjazdu wielkie ożywienie i podniecenie, które oby nie było ogniem słomianym.

Zwiedzono całą gorzelnię i jej urządzenia przyczem podziwiano precyzyjne fungowanie nowej kolony destylacyjnej z deflegmatorem pomysłu p. Franciszka Latawca.

W istocie ten nowo skonstruowany przez p. Latawca aparat okazał się bardzo doskonałym. Odpędzał na godzinę z łatwością 130 litrów spirytusu o stopniowości 94^0 Tr. w przecięciu.

Panu Latawcowi można pogratulować jego pomysłowości w ulepszaniu urządzeń destylacyjnych.

Kilka godzin wyczekiwania na odjazd do pociągu nocnego upłynęły jak krótka chwila wśród swobodnej pogawędki, przy suto zastawionej kolacyi.

Oboje pp. gospodarstwo podejmowali tak liczne zebranie z prawdziwie staropolską gościnnością i troskliwością o swoich gości. Przed północą ruszył cały tabor podwód po przepaścistej rozmokłej drodze do Bełza, gdzie jeszcze raz podziękowano posłowi za trudy i usadowiono się w wagonach gwarno i ochoczo z powtarzanem życzeniem „do widzenia się na krajowym wiecu gorzelniczym we Lwowie".

Luźne uwagi zawodowe.

Regenerowanie ziemniaków przez małżeństwo bulw.

Zapewne nie każdy z czytelników „Gorzelnika" wie, że przez małżeństwo bulw ziemiaczanych przy sadzeniu, także wytworzyć można nowe gatunki ziemniaków, które w większej lub mniejszej mierze zachowują cechy bulw rodzicielskich. Oto, korzystając z obecnej pory sadzenia ziemniaków, podaję wyniki mojej w tym kierunku przedsięwziętej próby, zachęcając przytem zawodowych kolegów, mających więcej niż ja wolnego czasu, do przedsięwzięcia jeszcze w tym roku prób na szerszą skalę. Małżeństwo bulw ziemniaków — różnych odmian kojarzy się w następujący sposób: do wyżłobionego wnętrza jednego gatunku

ziemniaków wkłada się odpowiednio dużą bulwę ziemniaka z innego gatunku, a tak spojone ze sobą sadzonki ziemniaczane wysadza się na dobrze przygotowaną grzędę doświadczalną.

W ten sposób postępując, wytworzyłem u siebie wprawdzie na bardzo małą skalę — ze sinych olbrzymów o zawartości skrobi 15% i Goliatkanclerrów. o zawartości 20·1% nową odmianę ziemniaków, nazwaną przezemnie „bastardy“. Nowa odmiana wyglądem zewnętrznym i wewnętrznym bardzo się różni od swoich rodzicieli, a pod względem jakościowym i ilościowym prześcignęła znacznie obie odmiany macierzyste.

Podczas, gdy sine olbrzymy odznaczały się swą monstrualną objętością charakterystyczną niebieskawą barwą i wodnistym miąszem —Goliatkanclery znowu średnią wielkością, czerwoną barwą i chropowatością naskórka — to przeciwnie bastardy odznaczały się ciemno-pąsową barwą, gładkością naskórka, dość znaczną objętością, głębokimi dołami oczkowymi, a miąszem zupełnie białym.

Pod krzakami próbnymi niebieskich olbrzymów znajdywało się 6—8 sztuk bulw o zawartości skrobi 14·1%, pod krzakami Goliatkanclerów 10—12 sztuk, o zawartości skrobi 19·7, natomiast pod krzakami próbnymi bastardów znachodziło się 15—18 sztuk o zawartości skrobi 20·1%.

Ohladów, 28. kwietnia 1908.

Izydor Nussbaum.

Kronika.

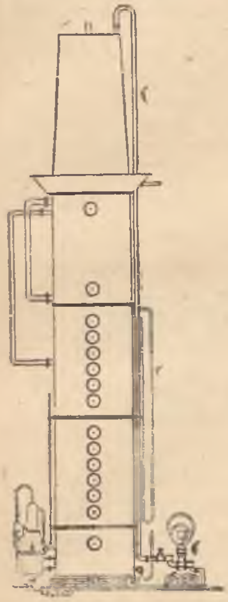
Obniżka cen spirytusu denaturowanego w Rosyi. Przedstawiciele 20 firm handlowo-przemysłowych moskiewskich zwrócili się do ministra finansów o obniżkę cen spirytusu denaturowanego dla celów przemysłowych. Cena obecna wiadra spirytusu (9·2°) wynosi rb. 2 k. 56. Przemysłowcy proszą o przywrócenie dawnej normy rb. 1 k. 40. za wiadro 95-stopniowe.

Zarządy gorzelni rolniczych

niechaj zamawiają

Deflegmatory

systemu FRANCISZKA LATAWCA



Ten swojski pomysł i wyrób celuje prostotą budowy, taniością i **łatwością zastosowania go do każdego aparatu destylacyjnego**, mimo tego daje na godzinę 140 do 150 litrów spirytusu na 92—94° Trall., przyczem zużywa mało wody i pary, a przez szybsze pędzenie od innych aparatów, jest wielka o szczędność w opale. — Daje gwarancję, że ruch gorzelni 4 hl trwa cztery i pół, a 7 hl siedm godzin!! — **Tańszy od każdego innego systemu deflegmatorów!**

Zamówienia przyjmuje wynalazca:

FRANCISZEK LATAWIEC

kierownik gorzelni i krochmalni

w **Siebieczowie** o. p. **Moszków.**

Uwaga: Kilkanaście deflegmatorów w ruchu funguja wybornie.

Liczne uznania i polecenia.

Fabryka maszyn

i Odlewnia

Księcia A. LUBOMIRSKIEGO

WE LWOWIE

LWÓW,

Podzamcze

św. Marcina 11.

Adres dla telegramów:

Śreniawa Lwów.

TELEFON 559.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:

1) Urządzenia, rekonstrukcye i reperacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych.

2) Transmisye według najnowszych typów.

3) Kotły parowe, konstrukcye żelazne rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.

4) Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli. Nr. 5.

Przegląd Gorzelniczy,

jedyne polskie pismo gorzelnicze w Niemczech,

Organ Wydziału gorzelniczego na W. ks. Poznańskie — wychodzi rok 12-ty pod redakcyą

S. Piekuckiego — Obrowo p. Obrzycko

Nr. 20. (Obersitzko Bez. Posen).

Prenumerata roczna w Austryi 8 kor., w Rosyi 4 rs.

Baczność!

Fabrykanci drożdży

Dotychczasową metodę wyrobu drożdży prasowanych z przeróbki zbożowej, zastępuję pod gwarancyą bez porównania tańszą metodą wyrobu drożdży prasowanych z przeróbki **melassy**. Moja nowa metoda melasowa wobec niezwykłej drożyzny zboża okazuje się niezrównanie dogodniejszą i tańszą. Dotychczasowe urządzenia i przyrządy fabryczne w zupełności wystarczają, podpisany podejmuje się wprowadzenia swej metody jak też i rewizyi przeróbki metodą zbożową przy zastosowaniu wtłaczanego powietrza.

Franz Kales

Teplitz-Schönau i B. Steinbadgasse N. 1, 1.

Adolf Schein

w Stanisławowie.

Zastępstwo renomowanych fabryk maszyn, wag i pomp. Skład ściśle wypróbowanych wszelkich instrumentów i przyborów do kontroli technicznego postępowania w gorzelni.

Utrzymuje na składzie:

Oliwę i różne smary do maszyn i motorów. Kwas siarkowy o stopniowości 66° B specyalnie dla gorzelń. Drożdże zarodowe czystej kultury o wysokiej sile pędowej. Różne płyny miareczkowe: normalny łóg sodowy, roztwór jodu, papier lakmusowy i t. d. Farbę kotłową przeciw osadzaniu kotłowca, skutecznie działającą własnego wyrobu. Różne artykuły techniczne: Węże gumowe i spiralne, pasy skórzane Ballata, specyalne pasy do płuczek kartofli terem impregnowane tanie a bardzo praktyczne. Rzemyki do wiązania pasów. Płyty gumowe i asbestowe kauczukiem impregnowane „Klingierit", oraz różnego rodzaju pakunki do maszyn;

Dostarcza: Wagi do ważenia spirytusu silnie zbudowane. Ruszta ogniotrwałe z lanej stali; **Urządza** Kompletne palowiska do opalania ropą; **Udziela** Porady zawodowej w sprawach dotyczących gorzelnictwa wogóle, dostarcza planów na budowę lub przebudowę gorzelń, przeprowadza obmurowanie kotłów parowych pod gwarancyą oszczędności materyału opałowego.

Zaprowadza w gorzelniach metodę własnego pomysłu, dającą świetne wydatki spirytusu.

Patentowany ruszt żebrowy Hartunga

ze specyalnego metalu **z mostkiem ogniowym pochłaniającym dym.**

Patent austro-węg. 2215/48 12164 | 1757 16039

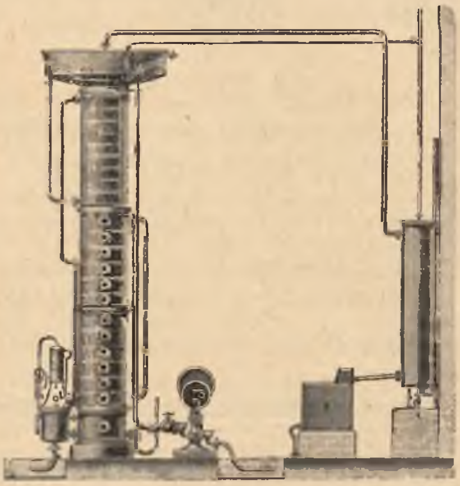
Inne systemy rusztów również są na składzie.



Zapewnia następujące korzyści. Nader małe wydzielanie dymu. — Znaczną oszczędność węgli.-Szczególniejszą użyteczność. — Minimalne koszta. — Łatwe zastosowanie bez przerabiania palowiska. Wskutek odpowiedniej konstrukcyi posiada wielką trwałość przytem ułożenie naszego rusztu daje 51°/₀ wolnej powierzchni rusztowej.

Berlińska **lejarnia stali i żelaza Hartunga Tow. akc.** (Hartungs Actiengesellschaft).

Nr. 4. **Berlin NO., Prenzlauerallee 44.**



Quissek & Geppert

Fabryka wyrobów z miedzi i metali zarazem kotlarnia

w **Bielsku** (Szląsk austr.)

filia w **Chodorowie** (Galicya wsch.)

wyłącznie urządza

Gorzelnie, rafinerye, fabryki drożdży i likierów

Przedsiębierze budowy **nowych gorzeln** zarówno jak i **przebudowy gorzeln przestarzałych systemów.** Nr. 3.

Dostarcza wszelkich do ruchu gorzelnianego wymaganych maszyn, aparatów i przyrządów **najlepszych konstrukcyj,** wykończonych wzorowo na podstawie wieloletnich doświadczeń. — **Kosztorysy bezpłatnie. Rysunki i plany za umiarkowane honoraryum.**

Tow. wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych

we Lwowie, Hotel George'a

oparte na wzajemności i zasadach asekuracyjno-technicznych, a zarazem o celach dobroczynnych — przyjmuje **ubezpieczenia,** a w szczególności ubezpiecza za jedną składkę **renty na wypadek nieudolności do pracy, renty na starość, renty wdowie, pensye sieroce, kapitały pośmiertne, posagi** itd. — a to w najrozmaitszych kombinacyach.

Ubezpieczać się mogą urzędnicy prywatni wszelkich kategoryj, oraz osoby zarobkujące samoistnie, lub w t. zw. zawodach wolnych — bez różnicy płci.

Szczególne korzyści:

Po trzech latach trwania ubezpieczenia jest polica nieprzepadalna, t. j. Towarzystwo zwraca po tymże czasie na żądanie $^3/_4$ wkładek netto bez odsetek.

Oprócz ubezpieczonych rent ma każdy członek ubezpieczony, każdy emeryt lub wdowa prawo do zapomóg doraźnych w wypadku choroby, braku posady etc., wszyscy zaś członkowie i ich rodziny mogą korzystać z licznych fundacyj stypendyjnych i posagowych, oraz z bursy Towarzystwa. Członków poleca Towarzystwo bezpłatnie na posady.

Towarzystwo będzie od r. 1909 ustawowym zakładem emerytalnym zastępczym w myśl ustawy z d. 16. grudnia 1906. Dz. u. p. Nr. 1. z r. 1907.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie

Wydział centralny Towarzystwa we Lwowie, hotel George'a.